

## SARA GRINFELD

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, rodzina i dom rodzinny, dzieciństwo, święta żydowskie

### Święta i tradycje żydowskie

W moim domu rodzinnym nie odbywały się te święta, tylko u dziadków. Nie tylko w święta, ale w każdy piątek wieczór. Myśmy mieszkali w Lublinie na Alejach Racławickich, a dziadkowie na Staszica. Tak że to nie było daleko i w każdy piątek wieczór spędzaliśmy u dziadków. Moja babcia paliła świece, mój dziadek chodził do [synagogi]. Ja nie wiem do jakiej synagogi, wiem, że kiedy byłam mała to mnie zabierał w święto Chanuka, które właśnie teraz będzie, kiedy się pali świeczki na świeczniku, to zawsze stawiali te świeczki. Mnie dawali, mieli do mnie zaufanie, nie jako byłam bardzo mała, ale jeszcze byłam mała, żebym ja zapaliła te świeczki. Bo w święto Chanuka pali się osiem świeczek, codziennie zapala się jedną świeczkę. Teraz na tym spotkaniu lubelskim też zapalili, bo to wkrótce w tych dniach ma być to święto i też poczęstowali mojego męża również, żeby zapalił jedną świeczkę.

My nie jesteśmy nabożni, my nie chodzimy do synagogi. Ale ja szanuję każdego człowieka, który szanuje swoją religię.

Chanuka to było wesołe święto. W Pesach, w Wielkanoc... Pesach to jest Wielkanoc, tak? To było też wesołe święto, bo dla mnie było święto może nie tyle religijne, tylko to, że rodzina się zbierała razem.

Data i miejsce nagrania	2006-12-05, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"